



SPOŁECZEŃSTWO
EDUKACJA
JĘZYK

Tom 16/2022, ss. 7-22
ISSN 2353-1266
e-ISSN 2449-7983
DOI: 10.19251/sej/2022.16(1)
www.sej.mazowiecka.edu.pl

Ewa Wiśniewska

Akademia Mazowiecka w Płocku

ORCID: 0000-0003-1894-1768

WYBRANE SYMPTOMY MENTALNOŚCI WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA JAKO ZAGROŻENIA DLA WYCHOWANIA MŁODEGO POKOLENIA

SELECTED SYMPTOMS OF MODERN HUMAN MENTALITY AS THREATS TO THE EDUCATION OF THE YOUNG GENERATION

Abstrakt

Niniejszy tekst podejmuje problematykę wychowania dzieci i młodzieży w kontekście wybranych symptomów mentalności współczesnego człowieka. Celem autorki jest zwrócenie uwagi na fakt, że zjawiska takie jak globalizacja czy rozwój technologii informacyjnych kształtują nowe modele życia współczesnego człowieka. Niejednokrotnie prowadzi to tego, że dzieci i młodzież, szczególnie ta jej część, która pozbawiona jest umiejętnego i dojrzałego patronatu wychowawczego ze strony rodziców i nauczy-

Abstract

This text deals with the issues of education of children and youth in the context of selected symptoms of the mentality of modern man. The author's goal is to draw attention to the fact that phenomena such as globalization or the development of information technologies shape new models of modern human life. This often leads to the fact that children and adolescents, especially those who are deprived of skilful and mature educational patronage from parents and teachers, display undesirable

cieli, przejawia niepożądane, a czasem patologiczne zachowania, uzależnienia, problemy ze zbudowaniem adekwatnego obrazu siebie i swoich możliwości oraz wartościowych relacji z otoczeniem. Rozważania podjęte w niniejszym opracowaniu mają zatem za cel przybliżenie istoty wybranych kategorii określających mentalność współczesnego człowieka, determinujących odmienne od dotychczasowych modele życia, zakres potrzeb oraz charakter relacji międzyludzkich.

SŁOWA KLUCZOWE

globalizacja, konsumpcjonizm, brak czasu, bierność, bezradność, alienacja, osamotnienie, oportunizm, kryzys wartości, autorytaryzm, przemoc

and sometimes pathological behaviors, addictions, problems with building an adequate image of themselves and their abilities and valuable relationship with the environment. The considerations undertaken in this study are therefore aimed at introducing the essence of selected categories defining the mentality of modern man, determining different life models, the scope of needs and the nature of interpersonal relations

KEYWORDS

globalization, consumerism, lack of time, passivity, helplessness, alienation, loneliness, opportunism, crisis of values, authoritarianism, violence

1. Wprowadzenie

W ciągu kilku ostatnich dekad tempo przemian cywilizacyjnych na świecie wzrosło w stopniu nieporównywalnym z dotychczasowymi. Według Zygmunta Baumana (2000) żyjemy dzisiaj w czasach „płynnej nowoczesności”. Jest to pojęcie określające grupę zjawisk społecznych, które charakteryzują cywilizację przełomu XX i XXI wieku. Źródłem, z którego wypływa płynna nowoczesność, są społeczno-gospodarcze przemiany, które zaszły w kulturze zachodniej w drugiej połowie XX wieku – przede wszystkim postęp technologiczny, telekomunikacyjny i transportowy. Rdzeniem płynnej nowoczesności jest brak zakotwiczenia (tożsamości, wartości, kapitału) oraz nieobecność granic (konsumpcyjnych, geopolitycznych, handlowych, komunikacyjnych). Płynną nowoczesność można ująć w trzech podstawowych kategoriach: zmienność, względność, pluralizm.

Globalizacja z jednej strony sprzyja zbliżaniu się do siebie ludzi różnego pochodzenia, z różnych obszarów geograficznych i kulturowych, z drugiej jednak jest przyczyną zacierania barier i granic między ludźmi. Dzięki zaawansowanym technologiom informacyjnym znacznie poszerza się dostęp do wszelkiego rodzaju treści, pojawiają się nowe techniki komunikacji oraz przekazywania i przyswajania wiedzy. W erze globalizacji obserwujemy także rozwój społecznych postaw konsumpcjonistycznych, kult indywidualizmu, podporządkowanie różnym modom oraz dążenie do zaspokajania przede wszystkim własnych potrzeb. Jednak globalizacja niesie z sobą także zagrożenia. Przemiany globalizacji przyspieszają tempo przemian w świecie, ale nie wszyscy ludzie mogą się do nich przystosować, a nawet je zrozumieć. Nie wszystkie bowiem regiony czy kraje mogą sprostać wyścigowi i konkurencyjności, które ona przynosi. Tam, gdzie nie

będzie właściwego przygotowania ludzi, zwłaszcza przez dostosowanie systemów edukacyjnych do globalizującej się ekonomii, może dojść nawet do „załamania społecznego z wszystkimi negatywnymi, wręcz dramatycznymi, konsekwencjami, które mogą z tego wynikać” (Komisja Europejska, 1997, s. 23-24).

Globalizacja może prowadzić do marginalizacji całych społeczeństw, które za tymi procesami nie nadążą; pojawia się wtedy zjawisko bezrobocia na dużą skalę, szczególnie dotycząc młode pokolenie biednych regionów świata. Wobec takich zjawisk niezbędna jest pomoc w odpowiedniej ocenie, jak również w selekcji docierających ze wsząd informacji i ich wartościowym wykorzystaniu oraz rozsądnej interpretacji faktów. Także w miarę swoich możliwości należy rozbudzać empatię i wrażliwość na potrzeby innych, kształtować postawę krytycyzmu, świadomego i rozsądnego korzystania z dobrodziejstw cywilizacji, a także uczyć wymagania od samych siebie.

Nie ulega wątpliwości, że zjawiska takie jak globalizacja, rozwój technologii informacyjnych, konsumpcjonizm mają zasadniczy wpływ na młode pokolenie, kształtując nowe, odmienne od dotychczasowych modele życia, określając zakres potrzeb oraz charakter relacji międzyludzkich. Charakterystyka naszej epoki, panujący współcześnie styl życia i model kultury popularnej niejednokrotnie prowadzą u dzieci i młodzieży, szczególnie tej jej części, która pozbawiona jest umiejętnego i dojrzałego patronatu wychowawczego ze strony rodziców i nauczycieli, do przejawiania przez nich niepożądanych, a czasem patologicznych zachowań, występowania uzależnień, problemów ze zbudowaniem adekwatnego obrazu siebie i swoich możliwości oraz wartościowych relacji z otoczeniem. Dla współczesnego wychowania oznacza to konieczność rewizji stosowanych dotychczas teoretycznych i praktycznych założeń.

Także zadanie każdego wychowawcy, jest współcześnie trudniejsze niż kiedykolwiek. Nagromadzenie negatywnych czynników środowiskowych i cywilizacyjnych oddziałujących na proces wychowawczy stawia przede wszystkim przed rodziną ale i szkołą, trudne zadanie kompensowania tych szkodliwych wpływów i takiego stymulowania rozwoju osobowościowego i społecznego dziecka, aby zniwelować te niekorzystne oddziaływania.

Wśród cech symptomatycznych dla ludzi pierwszej połowy XXI wieku wymienia się najczęściej takie, jak: orientację „mieć”, konsumpcyjny styl życia, brak czasu, bezsilność, brak nadziei, bierność, roszczeniowość, alienację, życie symbolami, uległość i podatność na wpływy, negację, uzależnienia, oportunizm, kryzys wartości, autorytaryzm, agresja, przemoc. Zjawiska te stanowią niewątpliwie zagrożenie prawidłowego przebiegu procesu wychowania młodego pokolenia.

2. Konsumpcjonizm

Już Jan Paweł II zwrócił uwagę na dokonującą się w ludziach przemianę, wynikającą z konsumpcyjnego stylu życia stwierdzając, że ludzie mogą zmienić się w „niewolników posiadania i natychmiastowego zadowolenia, nie widzących innego horyzontu,

jak tylko mnożenie dóbr już posiadanych lub stałe zastępowanie ich innymi, jeszcze doskonalszymi” (Jan Paweł II, 1987, za: Kowalczyk-Szymańska, 2005, s. 112).

Konsumpcjonizm to postawa życiowa, która zakłada osiągnięcie szczęścia przez nabywanie wielu rzeczy i korzystania z wielu usług. To nabywanie nie ma żadnej praktycznej podstawy, a najczęściej jedynymi pobudkami jest chęć podniesienia statusu społecznego i uznaniu konsumpcji jako wyznacznika jakości życia. Nadmierna konsumpcja może przyczynić się do przewartościowania tego, czym kieruje się człowiek. Ludzie coraz mniej skupiają się na budowaniu relacji, a coraz bardziej na gonitwie za posiadaniem coraz to nowszych rzeczy. Konsumpcjonizm daje też złudne poczucie ważności i pewności siebie, które utożsamiane jest ze stanem posiadania. Prowadzi także często do uzależnień, np. od zakupów czy zbierania niepotrzebnych przedmiotów. Nabywanie coraz to nowych produktów i usług nie przynosi jednak satysfakcji na dłuższą chwilę, gdyż jest to niekończący się wyścig. Ciągłe powstają nowe produkty, usługi są ulepszane, przez co odczuwalne jest ciągle niezaspokojenie konsumenta. Konsumpcja w wymiarze globalnym przyczynia się także do rozprzestrzeniania wartości społeczeństw konsumpcyjnych na każdą ze sfer życia, w tym również na wychowanie.

Przyjęcie filozofii używania, a nawet nadużywania rodzi postawy pragmatyczne. Polegają one na podporządkowywaniu wszelkich działań jednemu celowi: gromadzeniu i spożytkowaniu maksymalnej ilości tego, co zaspokaja ludzkie apetyty, przy jednoczesnym minimalizowaniu własnego wysiłku. Ponieważ ilość dóbr jest ograniczona i wymierzalna, stosunki ludzi na nie zorientowanych nabierają charakteru konkurencji. Najgroźniejszym zaś skutkiem kultury człowieka zorientowanej na „mieć” jest degradacja człowieka, pozbawienie go wewnętrznej autonomii na rzecz uzależnienia go od panującego układu, na którego terror zgadza się on najczęściej podświadomie (Mizińska, 1994, s. 27-28).

George Ritzer w książkach *Mcdonaldyzacja społeczeństwa* (1997) oraz *Magiczny świat konsumpcji* (2012) przedstawia zjawisko, które nazywa makdonaldyzacją. Zjawisko to powoduje, że w coraz szerszej liczbie sfer życia społecznego zaczynają przeważać zasady działania typu „fast food”. Dotyczy to bardzo wielu obszarów, między innymi: edukacji, pracy, opieki zdrowotnej, podróży, wypoczynku, żywienia dietetycznego, wpływu na rodzinę oraz większości aspektów życia społecznego. Nadmiar zajęć, powszechnie cechujący współczesnego człowieka we wszystkich kręgach społecznych, powoduje karlenie jego duchowego wymiaru. W takim stanie poszukuje on jedynie rozrywek, które nie angażując umysłu, przynoszą chwilowe zapomnienie. Nie pragnie rozwoju intelektualnego, ale zabawy, i to takiej, która minimalizuje jego wysiłek myślowy.

Badania pokazują, że cechy wskazujące na orientację „mieć” i konsumpcyjny styl życia (Kawula, 1993/6) w największym stopniu występują u osób osiągających bardzo wysokie i wysokie dochody oraz posiadających średnie i wyższe wykształcenie. W konsekwencji może to wpłynąć na przedkładanie pracy zawodowej przynoszącej wysokie dochody nad rodzinę i dzieci. W związku z tym rodzice mogą prezentować postawę pasywną (bierną) wychowawczo. Ponadto poprzez stosowanie nagród, na które ich stać, próbują skompensować dzieciom brak kontaktów emocjonalnych. Zagrożone mogą

być również potrzeby edukacyjne dzieci, ponieważ zaabsorbowanie pracą zawodową nie pozwala takim rodzicom na utrzymywanie współpracy ze szkołą. Przez niektórych rodziców z tej grupy dziecko może być nawet postrzegane jako swoisty rodzaj inwestycji, dlatego w przebiegu procesu wychowania mogą prezentować postawę receptywną, a wobec dziecka oczekiwania przedmiotowe i adaptacyjne.

Orientacja „mieć” może przybierać formy patologiczne i łączyć się z negacją wartości podstawowych, np. uczciwości. Może to być uwarunkowane sprzecznością między dwoma typami wartości: moralnymi i instrumentalnymi, a szczególnie wyborem drogi: tej która prowadzi ku celom pożądanym, ale wymagającym rezygnacji z doraźnych korzyści i tej, która prowadzi do widocznych i szybkich satysfakcji, lecz za cenę wyrzeczenia się szacunku dla samego siebie i wierności wcześniej przyjętym zasadom (Mizińska, 1994, s. 24-25). Postawa ta może odzwierciedlać stanowisko E. Fromma, że człowiek w pragnieniu posiadania zatracą się (Kowalczyk-Szymańska, 2005, s. 115).

Orientacja „mieć” powoduje także wygórowane ambicje. W konsekwencji np. nadmierne oczekiwania rodziców wobec dzieci wiodą w dwóch kierunkach. Po pierwsze w stronę stawiania przed dzieckiem wyzwań ponad siły, kiedy obarczone zostaje nadmierną ilością zadań. Zazwyczaj są one związane z edukacją poza przedszkolną lub poza szkolną dziecka i wynikają z przekonania o konieczności wypełnienia jego czasu wolnego. Po drugie w stronę kształtowania nieadekwatnego obrazu własnej osoby przez dziecko - mały człowiek, którego rodzice posiadają wygórowane aspiracje zaczyna wierzyć w swoje wyjątkowe możliwości. Wychowywany jest w tym przekonaniu często do momentu wyjścia poza środowisko domowe, najczęściej do etapu podjęcia edukacji przedszkolnej lub szkolnej. Konfrontacja własnych umiejętności, możliwości z tymi prezentowanymi przez rówieśników staje się bolesnym doświadczeniem dla dziecka, które w domu rodzinnym otrzymuje wzmocnienia nieadekwatnie wysokie, nieproporcjonalne do wysiłku włożonego w wykonanie zadania.

Wielu współczesnych rodziców poważnie traktuje swoją rolę. Świadomie wybierają zabawki, dietę, przedszkole, potem szkołę. Dużo czytają na temat wychowania, rozwoju dziecka, chodzą na warsztaty. To bardzo dobrze, ale z zastrzeżeniem: że nie powinni utożsamiać potrzeb dziecka z własnymi potrzebami i projektować jego życia według siebie. Rodzice bardzo się starają, ale traktują wychowanie jak projekt, którego efektem będzie dobrze wykształcony, a w przyszłości świetnie zarabiający człowiek. W związku z tym pojawił się kolejny trend – rodzice chcą dać dziecku wszystko, a niektórzy oczekiwania i zachcianki dziecka traktują nawet jak nakaz. Dziecko rośnie, a wraz z nim rosną jego oczekiwania, którym w pewnym momencie nie sposób sprostać. To nie jest jednak recepta na szczęście ani dla dzieci, ani dla rodziców.

3. Brak czasu

Przyjęcie orientacji „mieć” niewątpliwie wiąże się z zaabsorbowaniem pracą zawodową w celu pomnażania dochodów, z tzw. gonitwą za pieniądzem. To z kolei wpływa na brak czasu dla domu, rodziny, dziecka.

Dla wielu współczesnych ludzi charakterystyczny jest niedostatek uwagi i niecierpliwość przy obdarzaniu uwagą najbliższych, co przejawia się pozornością interakcji z osobami najbliższymi. Brakuje refleksji nad drugim człowiekiem, nad sprawami dla niego istotnymi. Uwaga i czas zdecydowanie częściej skoncentrowana jest na przekazach medialnych. Coraz mniejsza uwaga i czas, jakie są w stanie poświęcić swoim dzieciom rodzice, prowadzą do wypełnienia tej luki w życiu dzieci przez telewizję i Internet. Dzieci od kołyski wychowuje się z włączonym telewizorem. Zamiast zainteresowania najbliższych dziecko otrzymuje substytut ich obecności w postaci migającego obrazu i postaci na ekranie. Wiele badań wskazuje, że oddziaływanie tych mediów na rozwój psychiczny i osobowościowy dzieci, ich postawy, zachowania, kształtowany światopogląd mogą być silniejsze, niż wpływ rodziców i najbliższego otoczenia.

Rodzice nieustannie spieszący się, nie mają czasu na tworzenie dziecku rzeczywistości celowo zaplanowanej. Życie współczesnej rodziny nie jest już wyznaczone przez rytm wspólnych posiłków, weekendów, czy świąt. Z perspektywy dziecka rzeczywistość rodzinna trudna jest do ogarnięcia i przewidzenia. Nie orientuje się ono, kto w danym dniu odbierze je z przedszkola: mama, tata, babcia, dziadek czy może opiekunka. Nie wie też co i kiedy się wydarzy np.: czy po wyjściu z przedszkola, szkoły pojedzie do babci, taty, czy też spędzi czas z opiekunką. Dzieciom w tym nieuporządkowaniu brakuje uwagi rodziców skoncentrowanej przede wszystkim na nich i sprawach dla nich istotnych..

Taki niedoskonały wpływ wychowawczy często zastępowany jest przez wpływy środowiska rówieśniczego. Także i w tej sferze brak kontroli i zainteresowania dorosłych może spowodować, że korzystna rola rówieśników w socjalizacji i rozwoju emocjonalnym dziecka może się zmienić w destrukcyjny wpływ osób i grup reprezentujących wypaczony system wartości. Dzieci i młodzież pozbawieni pozytywnych wzorców osobowych w rodzicach czy nauczycielach, funkcjonujące w grupie rówieśniczej preferujące normy postępowania sprzeczne z przyjętym powszechnie systemem, często mają problemy z wykształceniem umiejętności użytecznego i wartościowego partycypowania w życiu społecznym i kulturalnym.

Większości współczesnym rodzicom trudno odmówić miłości do dzieci. Problem w tym, że choć rodzice twierdzą iż bardzo kochają swoje dzieci, to one często nie czują się kochane. Bo trudno, żeby czuły się kochane, kiedy się na nie krzyczy, wytyka, że robią coś gorzej niż inni, gdy w odpowiedzi na prośbę o pomoc słyszą: *Nie mam czasu*. Dziecko powinno nie tylko słyszeć, że jest kochane, ale czuć się takie. Dzieci czują się kochanymi, jeżeli wiedzą, że rodzice po prostu są! Budowanie u dziecka poczucia bycia kochanym polega na tym, że rodzice dzielą z nim jego smutki, radości, rozczarowania. Niestety współcześni rodzice o tym na ogół nie myślą, bo nie mają na to czasu,

ale zwykle pamiętają o zabawkach, ubraniach, nowych telefonach, drogich wyjazdach. Tymczasem dzieci nie muszą mieć tego, czego chcą, ale to, czego potrzebują.

Psychologowie twierdzą, że część naszej szczęśliwości (około 50 procent) jest uwarunkowana genetycznie, 40 procent zależy od naszych, ale też rodziców, nauczycieli, opiekunów, celowych działań a tylko 10 procent od okoliczności życiowych takich jak np. bieda, czy to, gdzie mieszkamy. Badania pokazują, że najważniejsi dla szczęścia dzieci są jednak kochający rodzice.

4. Bezsilność, bierność, brak nadziei

Skutkiem konsumpcjonizmu i związanego z nim braku możliwości zaspokojenia podstawowych potrzeb może być poczucie bezsilności i braku nadziei. Stan psychiczny człowieka jest bowiem uwarunkowany jego psychicznym i społecznym bytem. Jeżeli więc człowiek jest zagrożony przez siły wyższe, staje się bezradny i przerażony, a działania jego są zakłócone i sparaliżowane (Fromm, 1994). Człowiek współczesny zbyt często bywa przekonany, że gdyby nawet natężył swą wolę, jego działanie i tak nie wyszłoby na dobre (May, 1993, s.190). Przyczyn bezsilności współczesnego człowieka upatruje się również w braku osiągnięcia pełnej samorealizacji poprzez permanentne porównywanie się z innymi. Także wątpliwości w zakresie poglądów moralnych powodują, które powodują degradację wartości człowieka oraz trudności z rozgraniczeniem dobra od zła przyczyniają się do poczucia bezsensu życia.

Niektórzy autorzy przyczyn bezsilności współczesnego człowieka upatrują w jego myśleniu i działaniu, przesączonym determinizmem. Niebezpiecznym mitem jest bowiem przekonanie, że nic się nie da zrobić, bo wszystkiemu winne są warunki zewnętrzne, warunki obiektywne, od których wszystko zależy. Także przeświadczenie o bezcelowości szerszych działań wspólnych, które i tak zostaną zaprzepaszczone bądź utracone przez innych wywołuje i utrwala w nas pasywnizm, potęguje beznadzieję i poczucie frustracji. Zdaniem J. Kozieleckiego współcześnie „uderza dysproporcja między naukowo-technicznymi osiągnięciami cywilizacji a stopniem zadowolenia z własnego życia. Jest to smutek spełnionych baśni. Największe marzenia ludzkości ziściły się, a mimo to człowiek się nie cieszy, co więcej - jest niezadowolony z czasów, w których żyje, czuje bezsens własnej egzystencji”(Kozielecki, 1995, s. 90).

Także bierność jest jedną z najbardziej charakterystycznych i patologicznych cech człowieka we współczesnym społeczeństwie. „Człowiek chce być karmiony”, ale sam nie porusza się, nie przejawia inicjatywy. Nie jest twórczy w stosunku do tego co odziedziczył, a jest nastawiony jedynie na konsumpcję. Cierpi na zespół chorobowy niewiele różniący się od depresji. Pozostając bierny, nie próbuje znaleźć swego miejsca w świecie i zmuszony jest zrezygnować ze swoich ideałów i wymagań. Dlatego też czuje się bezsilny, samotny i pełen niepokoju (Fromm, 1996a, s.64). E. Fromm bierność powiązał z brakiem pewności i zauważył, że ludzie nie ufają własnym siłom, temu że potrafią coś stworzyć, własnej woli, własnym osądom (Fromm, 1994, s. 201).

Takie postawy powstają wtedy, gdy człowiek przekona się, że nie ma wpływu na negatywne oddziaływania środowiska. Taka sytuacja prowadzi do wyuczonej bezradności, która jest poddaniem się, zaprzestaniem działania wynikającym z przekonania, że cokolwiek zrobimy, nie będzie miało żadnego znaczenia i jedyne co możemy zrobić to tylko branie od innych.

Zdaniem Alberta Schweitzera¹ przyczynia się do tego także współczesne „... społeczeństwo, które lęka się jednostki jako potencjalnego wyraziciela niezależnej myśli i używa wszelkich środków, aby uniemożliwić jej posiadanie osobowości. Odbiera jej wolność, uniemożliwia niezależne myślenie, narzuca, w celu bezwzględnego podporządkowania, najbardziej niesprawiedliwe i okrutne działania.(....) W ten sposób współczesny człowiek zatracił zaufanie do własnego samodzielnego myślenia, wyciągania wniosków i własnej, niezależnej interpretacji faktów. Z łatwością poddaje się on opiniom narzuconym mu przez propagandę i środki masowego przekazu. Nie ma własnych przekonań. Slogany i hasła, którymi posługuje się w rozmowach z innymi ludźmi, są zaczerpnięte ze środków masowego przekazu, sfabrykowane w zgodnej interpretacji z oficjalną ideologią rządzącej grupy społecznej. Jednostka w społeczeństwie i państwie uzgadnia swoją postawę z panującymi poglądami (.....) człowiek nie musi już myśleć indywidualnie i urabiać sobie samodzielnej opinii o zachodzących wydarzeniach. W postaci „przetrawionej”, zinterpretowanej, powierzchownej, ale za to łatwo przyswajalnej, przejmuje ją od grupy społecznej. Interesuje się jedynie płytkimi i banalnymi informacjami. Domaga się nawet łatwych rozrywek, a nie takich, które zmuszałyby go do myślenia. Człowiek roztapia się w zbiorowości i – co gorsza – nie uświadamia sobie jako słabości swej anormalnej podatności na wpływy innych” (Sznajderski, 2012, s. 140-141).

Z bierności wynika także roszczeniowość. Niemal 11% Polaków w grupie wiekowej 15–24 lata nie tylko nie uczy się regularnie, ale też nie chodzi do pracy, nie uczestniczy w żadnych szkoleniach i kursach oraz nie angażuje się w życie społeczne. Ta grupa doczekała się nawet własnej nazwy – NEET (ang. Not in Education, Employment or Training).

5. Osamotnienie, alienacja, negacja

Bardzo ważnym obszarem świata humanistycznego są stosunki międzyludzkie, ponieważ w nich realizuje się człowiek jako człowiek. Skutkiem uczestnictwa w kulturze konsumpcyjnej „może być alienacja, jaką jest dezorientacja uprzedmiotowionego człowieka w momentach zbiorowych i indywidualnych kryzysów” (Mizińska, 1994, s. 27-28). „Współczesny człowiek nie tylko doświadcza wyalienowania ze świata ludzi, lecz także prześladuje go wewnętrzne przekonanie bycia wyobcowanym (...), również ze środowiska naturalnego, (May, 1995, s. 149). Zdaniem S. Kawuli (1993/6) przyczynami

¹ Albert Schweitzer (1875-1965) wszechstronnie uzdolniony filozof, teolog, lekarz, muzyk i muzykolog – w każdej ze swoich dziedzin pozostawił znaczący i bogaty dorobek. W swych dziełach filozoficznych przedstawił charakterystykę kultury europejskiej.

powstawania alienacji jest m.in. blokowanie potrzeb bezpieczeństwa i akceptacji oraz rozwojowych. Bezsilność, bierność, brak nadziei, wyobcowanie mogą przyczynić się do powstawania zachowań destrukcyjnych i samodestrukcyjnych.

E. Fromm w *Ucieczce od wolności* przedstawia poczucie zagrożenia ludzi spowodowane rozpadem świata, w którym nauczyli się żyć. Nagła zmiana nie jest możliwa bez ogromnych negatywnych konsekwencji psychicznych, które mogą przejść w formy zwyrodniałe. Wywołana lękiem agresja, jeżeli nie znajdzie innego ujścia, może być skierowana przeciwko sobie. Tak więc poczucie niepewności, lęku, zagrożenia itp. może prowadzić do podejmowania działań autodestrukcyjnych. Jednym z nich mogą być nałogi (Kowalczyk-Szymańska, 2005, s.121).

We współczesnym człowieku zanika poczucie powinowactwa z bliźnimi. Z powodu pośpiechu, tempa zmian, nerwowego trybu życia, niedorozwoju moralno-intelektualnego, ciasnych oraz dużych przestrzeni, ludzie nie mogą zachowywać się jak człowiek wobec człowieka. Nałożone na nich ograniczenia usztywniają naturalny kontakt międzyosobowy. Tacy ludzie zaczynają zachowywać się anonimowo, zakładają bezosobowe maski i nie odczuwają potrzeby ukazania twarzy. Zanika naturalna wrażliwość uczuciowa, ginie poczucie tożsamości egzystencjalnej z drugim człowiekiem. Natomiast pojawia się postawa absolutnej indyferencji, niezaangażowania, obcości. Niestety, ale postawa maski bezosobowej jest coraz częściej oznaką „właściwego” zachowania się wśród ludzi. Afiszowanie swej obojętności i nieprzystępności nie jest odczuwane jako wyraz brutalności i niewłaściwej postawy, lecz traktowane jako przejaw światowości i nowoczesności. Ludzie coraz częściej stykając się ze sobą, coraz bardziej są sobie obcy, coraz bardziej od siebie odlegli.

Wielkim dramatem współczesnego człowieka jest osamotnienie. Samotność ma smak śmierci, który przeradza się w agonię, w udrękę i leki. Nic dziwnego, że niektórzy z osób, które czują się tak samotne, pogrążają się w chorobie psychicznej, dokonują gestów samookaleczenia, przemocy, aby zapomnieć o swym wewnętrznym cierpieniu”(Vanier, 2008, s. 11-12).

Paradoksalnie, pomimo iż życie współczesnego człowieka w kulturze Zachodu przebiega w zgiełku wielkich miast, natłoku informacji atakujących go przez różne środki masowego przekazu, dostępności komunikacyjnej nawet na odległość i to w czasie rzeczywistym, wydaje się, że poczucie osamotnienia jest tym stanem, na który jednostka jest szczególnie narażona. Dowodów mamy wiele, poczynwszy od tak prostych faktów, jak wzrost liczby gospodarstw jednoosobowych, popularności stylu życia „singli”, nietrwałości związków, ograniczenia więzi rodzinnych właściwie do dwóch, trzech pokoleń, zaniku sąsiedzkich więzi, poprzez ograniczanie swoich relacji do przestrzeni wirtualnej, aż do zachorowań na depresję, o której mówi się już w kategoriach epidemicznych (Pospieszyl, 2018, s. 29).

Osamotnienie nie zależy od stanu cywilnego człowieka. Jest brakiem więzi psychicznych, bliskich kontaktów z drugim przez co zagraża potrzebom uznania i bezpieczeństwa, burzy wewnętrzną równowagę, rodzi poczucie klęski. Poczucie osamotnienia zależy od postawy zarówno człowieka, jak i osób go otaczających. Wytwarza się najczę-

ściej, gdy nie jest on traktowany jako autonomiczna osobowość, gdy wzajemne kontakty nie są trwałe i powtarzalne i gdy jedna lub obie strony wykazują uczuciową obojętność. Najgłębsze doznanie osamotnienia wiąże się z byciem uprzedmiotowionym, zdegradowanym przez innych do roli tylko rzeczy, czy narzędzia (Gajda, 1997, s. 203-204).

Zdaniem Czesława Tarnogórskiego (1988) to, co najczęściej kojarzy nam się z samotnością, jest w istocie osamotnieniem, czyli przykrym stanem pozbawienia jednostki pozytywnych relacji z innymi ludźmi. Cechą specyficzną dla osamotnienia jest również to, że jest to stan niechciany, ukształtowany przez okoliczności zewnętrzne, lub wewnętrzne bariery nie do pokonania, na przykład nieśmiałość, czy lęk przed społeczną ekspozycją. Dlatego, choć jest doświadczeniem na wskroś subiektywnym, to jednocześnie w dużym stopniu determinuje poczucie bezradności jednostki, ponieważ nie widzi ona możliwości wpływu na zmianę swojego położenia, a właśnie od jej aktywności głównie zależy zmiana. Paradoksalnie, oznaką poczucia osamotnienia jest też niezwykle wzrost zainteresowania życiem celebrytów z jednej strony, z drugiej zaś ekshibicjonistyczna wręcz potrzeba pokazywania własnego życia w mediach społecznościowych.

Innym negatywnym skutkiem wynikającym z braku możliwości uzyskania bezpośredniego i rzeczywistego zaspokojenia swoich pragnień może być to, że człowiek staje się człowiekiem gestów, żyjącym celami zastępczymi i zadowolającym się symbolami. Jednak należy zaznaczyć negacja zastanej rzeczywistości, jeżeli nie jest totalnym od tej rzeczywistości odwróceniem się, ucieczką w chorobę czy uzależnienia, jeżeli pozostaje w proporcji z częściową akceptacją zastanego świata, jest nie tylko warunkiem dynamiki osobowości, autokreacji, lecz wręcz warunkiem zdrowia psychicznego.

6. Oportunizm i kryzys wartości

Mówiąc o roli wartości dla człowieka należy podkreślić, że wszystkie określenia dotyczą w swej istocie rozwoju człowieka jako osoby ponieważ to przede wszystkim wartości kształtują osobę. Używa się także innych określeń, a mianowicie, że wartości tworzą człowieka, doskonalą go, pozwalają mu bardziej stawać się człowiekiem, kształtują go w sferze „być” i „mieć”. Oddziaływanie wartości na osobę idzie także w drugim kierunku. Powszechnie przyjmowanym jest bowiem pogląd, że świat wartości w swoim podstawowym wymiarze, to nic innego, jak wychowanie człowieka.

Niestety, ale współczesność nosi piętno „kryzysu wartości”, a zatem ich zachwiania jako podstaw normatywnych, utraty przekonania o ich wiążącej roli w działaniu. To zachwianie wartości jako podstaw normatywnych w społeczeństwie ponowoczesnym oznacza nieobecność, w przekonaniach jednostek i w zasadach społecznych, ich tradycyjnej, obiektywnej hierarchii. Społeczeństwo ponowoczesne nie opiera się na tradycyjnych wartościach, wręcz odwrotnie, jego podstawą jest pluralizm światopoglądowy oparty na założeniach demokracji, którego granice wyznacza prawo. Dlatego też żadne poszczególne wartości traktowane jako elementy światopoglądu nie mogą w nim dominować i nie powinny stanowić zasad obowiązujących bezwzględnie całą wspólnotę

polityczną. W związku z tym przyjęcie, czy wybór wartości jako podstaw postępowania lub ich obowiązywania zostaje przesunięte do sfery prywatnej jednostek. Obecnie globalizacja oraz media, kreują określony typ człowieka o charakterystycznej sferze duchowej i emocjonalnej. Takie cnoty jak dobro, prawda i piękno, stają się względne, a niestety „sceptycyzm towarzyszący globalnemu człowiekowi może prowadzić do tworzenia własnej wizji świata, w którym wzrasta znaczenie indywidualnego wyboru etycznego jako czynnika będącego w stanie wpływać na bieg historii”.

„W koncepcji postmodernistów wartości traktowane są jako coś płynnego i zmiennego. Wartości zmieniają się wraz ze zmianą rzeczywistości, jak również zależą od zmiennego nastawienia jednostki. (...) nigdy nie są absolutne i uniwersalne. Nie ma zewnętrznego wobec człowieka stałego systemu wartości, który by stanowił o normach i sposobach postępowania. Kryterium, za pomocą którego wyjaśnia się całą ponowoczesną rzeczywistość, jest użyteczność” (Micyńska-Kowalska, 2013, s.47). Zdaniem Agnieszki Borowiak pluralizm wartości w ponowoczesności polega „na współwystępowaniu niewspółmiernych, czasem wręcz sprzecznych norm moralnych i traktowanie tegoż pluralizmu jako nadrzędnej wartości kulturowej” (2004, s. 40). Andrzej Kojder z kolei podkreśla, że „interakcjom i zachowaniom ludzkim brakuje regulatorów i drogowskazów” (1999, s.21-22),

Odejście od uporządkowanego świata wartości, odrzucenie systemu kontroli społecznej, brak wartości podzielanych i obowiązujących w społeczeństwach posttradycyjnych oraz zindywidualizowane kryteria wyboru wartości powodują, że, brakuje „pewników”, stabilnych wskazówek. Kryzys wartości w społeczeństwie ponowoczesnym powodowany jest również utratą przez współczesne jednostki przekonania, że wartości są uniwersalne i że istnieją one rzeczywiście (obiektywnie), co ułatwia uznanie ich równoważności oraz indywidualne waloryzowanie – subiektywne „myślenie według wartości”. Wartości mogą więc być „użytkowe”. Coś stanowi dla jednostki wartość, gdyż w jakiś sposób jej służy, na przykład zaspokaja jej potrzeby, sprawia jej przyjemność, jest dla niej źródłem korzyści (Lubowicka, Maj, 2016, s. 71). Kryzys wartości łączy się także z głęboką zmianą w ich rozumieniu, szczególnie ich hierarchii, gdyż najważniejszą z nich staje się wolność, jak również z faktem, że nie stanowią już one podstaw dla wspólnoty. Zmiany te dostrzegane są przez osoby w ów kryzys uwikłane. Kryzys wartości bowiem jest sytuacją, która wywołuje subiektywne reakcje jednostek na samo wydarzenie, postrzeganie zagrożenia i utraty albo też szansy. A to z kolei tylko krok do oportunizmu.

Oportunizm pochodzi od łacińskiego *opportunus*, czyli wiatr, który wieje w kierunku portu. Oportunizm należy rozumieć jako „przebiegłe dążenie do realizacji własnego interesu (...), odnosi się on do niekompletnego bądź zniekształconego ujawniania informacji, zwłaszcza do świadomie podejmowanych wysiłków, by wprowadzić w błąd, zniekształcić, zataić, zaciemnić lub pogmatwać sprawy w inny sposób” (Williamson 1998, s. 60).

Kim jest oportunista w kontekście tego opisu? To osoba, o której mówi się, że jest jak chorągiewka, jej postawa moralna charakteryzuje się dużą elastycznością. Oportu-

nista nie ma przekonań, które byłyby dla niego bezsporne i niepodważalne. Wskutek tego jest gotów do ustępstw i kompromisu w każdej sytuacji. Cechuje go gotowość do wykorzystania sprzyjających okazji, łagodzenie pewnych zasad celem osiągnięcia doraźnych korzyści i dojścia do zakreślonych sobie celów często przy braku wszelkich skrupułów, bądź też w zależności od okoliczności przez ugodowość, skłonność do ustępstw. Nie każde wykorzystywanie nadarzających się możliwości ma charakter zachowania oportunistycznego. Oportunizm występuje wówczas, gdy „podczas realizacji interesu danej osoby naruszane są interesy osób trzecich, wskutek działania na ich niekorzyść, stosowania podstępów, ukrywania, fałszowania informacji” (Rudolf, 2012, s. 13-27).

Okazuje się, że w dzisiejszym świecie można chwalić się byciem oportunistą. Pod wpływem języka angielskiego niektórzy uznają to określenie za pozytywne. Oportunistą to według nich ktoś, kto umie wykorzystywać okazje (ang. opportunity), bez wahania korzysta z nadarzających się sposobności, może trochę cwaniak, ale na pewno osoba zaradna. Choć może być to cecha ułatwiająca życie, na pewno nie jest ona chwalebna; wśród synonimów znajdziemy między innymi koniunkturalistę, potakiwacza. Należy zaznaczyć, że z określeniem *oportunist* spotkamy się najczęściej w kontekście politycznym np. w stwierdzeniu, że prostszą drogą do Partii znajduje oportunista i karierowicz niż, społecznik i działacz-idealista. Warto też na koniec dodać, że oportunista, to na pewno nie człowiek, który stawia opór, nikt pokrewny opozycjonistom, ani też żaden bohater walczący o ideały.

Albert Schweitzer przedstawia tragiczną wizję przyszłej historii narodów Europy. Kultura chyli się ku upadkowi ponieważ kulturotwórcze siły człowieka ulegają osłabieniu, gdyż warunki, w jakich podmiot ludzki żyje i będzie żyć w przyszłości, dehumanizują i deformują jego strukturę intelektualno-moralną. Następuje kryzys światopoglądu jednostki ludzkiej. Człowiek, nie mając wyraźnego obrazu świata wartości, dezorientuje się i gubi, zaczyna odczuwać bezsensowność własnych działań, bezskuteczność własnych poczynań, bezwartościowość własnej egzystencji (Sznajderski, 2012).

7. Autorytaryzm, agresja, przemoc

Agresja ludzka ma długą historię. Autorytaryzm jako zjawisko historycznie zmienne charakteryzuje się m.in.: lękiem przed wolnością, wpływem czynników rodzinnych, wpływem czynników sytuacyjnych (silny stres może spowodować, że jednostki, które nie przejawiały takich zachowań, zaczną je wykazywać); dogmatycznym stosowaniem ideologii, braniem swego początku w trójkącie przyczynowym: tradycja-socjalizacja -sytuacja (Fritzsche, Knepper, 1993/2, za: Kowalczyk-Szymańska, 2005, s. 122). J. Koralewicz (1987) genezy autorytaryzmu dopatruje się w czynnikach, które kształtują postrzeganie w aktualnie działającym na człowieka środowisku oraz w doświadczeniu i wiedzy, które jednostka zdobyła w przeszłości a także w nerwicowych zaburzeniach, lękach, zagrożeniach.

Na powstawanie osobowości autorytarnej kluczowy wpływ mogą mieć rodzice, którzy manipulują miłością, represjami i akceptacją. Współcześnie autorytaryzm jest bardziej ukryty, ponieważ obok metod dyscyplinujących stosuje się metody pozawerbalne takie, jak np. „język ciała”, „język ciszy”. Ich działanie może być jednak groźniejsze i skuteczniejsze niż kara fizyczna. Jedną z form autorytaryzmu jest przemoc (Nowak, 1994, s.12).

E. Fromm uważa, że stosowanie przemocy wynika najczęściej z niemożności rozwiązania przez ludzi podstawowych problemów swojego życia, z niemożności kochania innych, nieumiejętności zrealizowania własnych możliwości rozwojowych. Człowiek, nie mogąc kochać, zaczyna poniżać innych, pragnąc sprawić im ból, ponieważ nie ma większej władzy nad innym człowiekiem niż nakłonienie go siłą do cierpienia, przed którym nie mógłby się bronić (Fromm, 1989; 1996b, s. 26).

Osoby stosujące przemoc uważają ją za atrakcyjną formę perswazji, ponieważ w przeważającej części przypadków pozwala ona osiągnąć zamierzone skutki i można ją błyskawicznie zastosować. Ponadto daje natychmiastowe rezultaty i poczucie władzy. Przemoc pozostawia ślad w psychospołecznym funkcjonowaniu człowieka, zwłaszcza młodego, wpływa bowiem niekorzystnie na proces jego rozwoju i poczucie bezpieczeństwa. Wyrażany jest pogląd, że dzieci maltretowane są głównie w rodzinach niepełnych, bezrobotnych, alkoholichnych i patologicznych. Niewiele osób wie, że krzywdzi się je również w tzw. dobrych domach, rodzinach pełnych i inteligenckich (Migała, 2010, s. 282-283).

Przyjęcie postawy autorytarnej i stosowanie przemocy mogą stanowić zagrożenie przebiegu procesu wychowania. Dlaczego rodzice biją swoje dzieci? Chęć uderzenia jest szczególnie silna, gdy dziecko płacze, przeszkadza lub postępuje na przekór. Niekiedy wynika to ze zmęczenia, dużego napięcia nerwowego, niepokoju bądź smutku. U rodziców fizycznie znęcających się nad dziećmi charakterystyczny jest brak kontroli nad własnymi odruchami, atakują oni za każdym razem, gdy muszą rozładować swoje negatywne uczucia (Forward, Buck, 2011, s. 89-90). Istnieją rodzice, którzy mają dzieci tylko po to, aby się nad nimi znęcać, a w ich zachowaniach nie ma żadnej logiki. Z upływem czasu dziecko przyzwyczaja się do bicia. Mówi się jednak, że im więcej bije się dziecko, tym więcej trzeba je bić. Na stosowanie wobec dzieci przemocy mogą wpływać także stereotypy wyniesione z rodziny macierzystej: *wychowuję swoje dzieci tak, jak mnie wychowywano*.

Szczęśliwe dzieciństwo ma więc związek z bliskimi. Z poczuciem przynależności, wsparcia, bezpieczeństwa, akceptacji. Dostatek nie ma większego znaczenia. Szczęścia nie rujną także choroby ani nawet śmierć jednego z rodziców. Z badań wynika, że jeśli dziecko dostało wtedy wsparcie i miłość, to ten fakt nie wpłynął na jego poczucie szczęścia. Szczęście dziecka nie jest przekreślone, nawet gdy się rozwiodą. Pod warunkiem że będą zachowywać się dojrzałe i odpowiedzialnie. Natomiast z całą pewnością na poczucie bycia nieszczęśliwym dzieckiem wpływają odrzucenie, izolacja, bycie niekochanym, brak bezpieczeństwa.

Niestety, coraz mniej rodzin jest w stanie w pełni realizować swoje funkcje opiekuńcze i wychowawcze. Wzrasta liczba rodzin rozbitych, niepełnych, borykających się z patologiami. Coraz mniej dzieci ma w domu rodzinnym pozytywne wzorce dotyczące wartościowego i skutecznego modelu funkcjonowania w społeczeństwie. Niewielu opiekunów wpaja system wartości budujący człowieka wrażliwego, empatycznego, aktywnego i ambitnego w samorozwoju. Dorastające dziecko napotyka obecnie na swojej drodze szereg zagrożeń związanych z wpływami patologicznych środowisk, niebezpiecznymi znajomościami internetowymi, powszechną dostępnością używek i narkotyków itd.

Podsumowanie

Cywilizacja współczesna stanowi zagrożenie dla człowieka dlatego, że stała się przyczyną kryzysu, przejawiającego się w konsumpcyjnym, koncentrującym się na powierzchownych wartościach materialnych stylu życia i w społecznych warunkach życia, niepozwalających na rozwinięcie się człowieka dojrzałego wewnętrznie i doskonalącego się moralnie. Wspomniane zjawiska stanowią zagrożenie przebiegu procesu wychowania. Pociągają bowiem za sobą liczne konsekwencje w wychowaniu dzieci i młodzieży. Stanisław Kawula (1993/6) wymienia takie jak: rozwijanie potrzeb konsumpcyjnych i materialnych na skutek stosowania nagród materialnych i nagradzania dzieci „za brak rodzica w domu”; blokowanie potrzeb emocjonalnych i rozluźnienie więzi emocjonalnej na skutek sporadyczności kontaktów rodziców z dziećmi; blokowanie potrzeb rozwojowych na skutek postrzegania dzieci jako lokaty czy inwestycji; rozwijanie u dzieci mentalności kombinatorskiej lub żebraczej na skutek negacji podstawowych wartości; blokowanie potrzeby bezpieczeństwa dzieci na skutek reaktywności i receptywności w stosowaniu przemocy (kar cielesnych i słownych); odczuwanie przez dzieci lęku, osamotnienia i niepewności na skutek blokowania potrzeb akceptacji, bezpieczeństwa i rozwojowych.

Literatura:

- Bauman, Z. (2000). *Ponowoczesność jako źródło cierpień*. Warszawa: Wydawnictwo Sic.
- Borowiak, A. (2004). *Ponowoczesna etyka i ponowoczesna tolerancja*. W: (red.) A. Borowiak i P. Szarota, *Tolerancja i wielokulturowość. Wyzwania XXI wieku*. Warszawa: Wydawnictwo Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej Academicus.
- Forward, S., Buck, C. (2011). *Toksyczni rodzice*. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca.
- Fromm, E. (1989). *Wojna w człowieku: psychologiczne Studium destrukcji*. Gdańsk: Gdańska Inicjatywa Wydawnicza.
- Fromm, E. (1994). *Niech się stanie człowiek*. Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Fromm. E. (1996a). Rewolucja nadziei. Ku uczłowieczonej technologii. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis.
- Fromm. E. (1996b). Serce człowieka. Jego niezwykła zdolność do dobra i zła, Wrocław: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Fritzsche. K.P., Knepper. H. (1993). Edukacja polityczna wobec autorytaryzmu. Odrodzone teoria i nowe wyzwania. „Edukacja. Studia. Badania. Innowacje” Nr 2.
- Gajda. J. (1997). Wartości w życiu człowieka. Prawda. Miłość. Samotność. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Kawula. S. (1993). Antynomie współczesnego wychowania. „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” Nr 6.
- Kojder. A. (1999). Spojrzenie na przemiany ustrojowe w Polsce w latach 1989–1997. W: P. Sztompka (red.). Imponderabilia wielkiej zmiany. Mentalność, wartości i więzi społeczne czasów transformacji. Warszawa-Kraków: Wydawnictwa Naukowe PWN.
- Komisja Europejska. (1997). Biała Księga Kształcenia i Doskonalenia. Nauczanie i uczenie się. Na drodze do uczącego się społeczeństwa. Warszawa: Wyższa Szkoła Pedagogiczna TWP.
- Koralewicz. J. (1987). Autorytaryzm robotników i inteligencji. W: J. Koralewicz (red.). *Spółeczeństwo polskie przed kryzysem*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwa Naukowe.
- Kowalczyk-Szymańska. M. (2005). Zagrożenia przebiegu wychowania we współczesnej rodzinie polskiej. Jakościowa analiza opinii. *Dylematy Współczesnych Rodzin Roczniki Socjologii Rodziny XVI*. Poznań: UAM. https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/4206/1/07_Mirosława_Kowalczyk_Szymanska_Zagrożenia%20przebiegu%20procesu%20wychowania_111-125.pdf
- Kozielecki. (1995). Koniec wieku nieodpowiedzialności. Eseje humanistyczne. Warszawa: Wydawnictwo Jacek Santorski.
- Lubowicka. G., Maj. J. (2016). Uniwersalne, tradycyjne wartości w ponowoczesności -kryzys czy zmiana? *Edukacja Etyczna* Nr 12, s. 69-75.
- May. R. (1993). Miłość i wola. Poznań: Dom Wydawniczy „REBIS”.
- May. R. (1995). O istocie człowieka. Poznań: Dom Wydawniczy „REBIS”.
- Miczyńska-Kowalska. M. (2013). Wartości w postmodernizmie. Koncepcja dekonstrukcji rzeczywistości społecznej – analiza krytyczna. Lublin: Wydawnictwo KUL.
- Migała. P. (2010). Przemoc domowa, jako przejaw zachowań patologicznych współczesnej rodziny w przestrzeni miejskiej. W: Fehler (red.). *Bezpieczeństwo publiczne w przestrzeni miejskiej*. Warszawa: Arte.
- Mizińska. L. (1994). Świadomość czasu zwichniętego. Lublin: Wydawnictwo UMCS.
- Nowak. W. (1994). Autorytaryzm, biurokracyzm, alienacja w wychowaniu i nauczaniu. *Edukacja. Studia. Badania. Innowacje* Nr 4.
- Pospieszyl. I. (2018). Samowykluczenie jako zagrożenie dla inkluzji. *Student Niepełnosprawny. Szkice i Rozprawy* Nr 18(11), s. 29-37.

- Ritzer. G. (1997). *Mcdonaldyzacja społeczeństwa*. Warszawa: Wydawnictwa Literackie MUZA S.A.
- Ritzer. G. (2012). *Magiczny świat konsumpcji*. Warszawa: MUZA.
- Rudolf. S. (2012). *Nowa ekonomia instytucjonalna lekarstwem na kryzys*. W: S. Rudolf (red.). *Nowa ekonomia instytucjonalna wobec kryzysu gospodarczego*. Kielce: Wyższa Szkoła Ekonomii i Prawa w Kielcach.
- Sznajderski. T. (2021). Alberta Schweitzera koncepcja człowieka. *Ruch Filozoficzny* LXXVII, s. 135-150.
- Tarnogórski. Cz. (1988). *Wobec samotności i osamotnienia*. W: M. Szyszkowska (red.). *Samotność i osamotnienie*. Warszawa: Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych.
- Williamson. O. E. (1998). *Ekonomiczne instytucje kapitalizmu*. Warszawa: PWN.
- Vanier. J. (2001). *Odkryć nasze człowieczeństwo*. Kraków: Kairos.

Informacje o autorze

Ewa Wiśniewska, dr hab. profesor uczelni; Wydział Nauk Humanistycznych i Informatyki, Akademia Mazowiecka w Płocku, ul. Gałczyńskiego 28, 09-400 Płock. Zainteresowania naukowe, badania i aktywność dydaktyczna dotyczą pedagogiki, pedeutologii, historii wychowania i teorii wychowania;

Kontakt:

e.wisniewska@mazowiecka.edu.pl